

Sygn. akt I ACa 30/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr. sądowy Beata Węgrowaska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko M. T. i E. T.

o nakazanie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej E. T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 października 2014 r., sygn. akt I C 248/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób że:**

**1. w punkcie pierwszym tylko o tyle, że obniża zasądzone od pozwanej E. T. na rzecz powódki M. B. świadczenie do kwoty 4 861,05 (cztery tysiące osiemset sześćdziesiąt jeden złotych pięć groszy) i ponad tę kwotę powództwo oddala,**

**2. w punkcie trzecim zasądza od powódki M. B. na rzecz pozwanej E. T. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego,**

**3. w punkcie czwartym przyznaje od Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Szczecinie na rzecz radcy prawnego J. T. kwotę 2 400 (dwa tysiące czterysta) złotych, powiększoną o należny podatek VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu,**

**II. oddala apelację w pozostałej części,**

**III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

**IV. przyznaje od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnego J. T. kwotę 1800 (tysiąc osiemset) złotych, powiększoną o należny podatek VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 30/15

## UZASADNIENIE

Powódka M. B. wiosła pozew przeciwko M. T. żądając: zapłaty kwoty 11764 zł wraz z odsetkami od dnia 25 listopada 2011 r. (pkt 1); zasądzenia kwoty 2000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w G. za wprowadzenie w błąd na podstawie art. 12 ustawy z dnia 27 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (pkt 2); zobowiązania pozwanego do złożenia trzykrotnego oświadczenia w Gazecie (...) w terminach 7,14,21 dni od uprawomocnienia się orzeczenia o następującej treści "(...) E. T." ul. (...), (...)-(...) G. przeprasza Panią M. B. za celowe wprowadzenie w błąd przy zakupie samochodu marki P. (...) (pkt 3). W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że zakupiła w dniu 30 lipca 2011 r. w (...) E. T. samochód marki P. (...) rocznik 2005 z zapewnieniem, że samochód jest w pełni sprawny, a sprzedawca M. T. wprowadził ją w błąd co skutkowało wyrządzeniem jej szkody o wartości 11764 zł. Powódka podniosła, że w dniach 26 września 2011 r. i 10 października 2011 r. bezskutecznie wzywała pozwanego do bezpłatnej napraw, wskazując wszystkie nieprawidłowości. Rzecznik przez nią powołany stwierdził, że wszystkie wady pojazd posiadał w chwili sprzedaży, a żądana przez nią kwota została wydatkowana na koszt naprawy pojazdu.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym Sąd Rejonowy w Goleniowie w sprawie I Nc 308/12 uwzględnił w całości żądania dotyczące kwoty 11764 zł z odsetkami od dnia 25 listopada 2011 r. Sąd nie rozstrzygał o pozostałych żądaniach.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty M. T. wniósł o oddalenie powództwa w stosunku do jego osoby, zasądzenia od powódki na jego rzecz kosztów postępowania oraz złożył wniosek o wezwanie do udziału w sprawie na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. Ł. L. jako poprzedniego właściciela pojazdu. Pozwany wskazał, że z treści dokumentów załączonych do pozwu wynika, że powódka swoje roszczenia winna skierować do sprzedawcy E. T., która jest podmiotem prowadzącym komis samochodowy i z którą powódka zawarła umowę. Dodatkowo pozwany wyjaśnił, że właścicielem pojazdu, który nabyła powódka w drodze zakupu komisowego był Ł. L.. Nadto z ostrożności, pozwany wskazał, że samochód w dacie jego wydania odbył jazdę próbną oraz badanie techniczne na stacji diagnostycznej Z. S..

W piśmie z dnia 29 września 2012 r. powódka M. B. podniosła, że M. T. był osobą, która sprzedała jej auto i zapewnił ją, że auto jest sprawne technicznie, dodała że za samochód zapłaciła 24.000 zł. Zaprzeczyła by miała jakikolwiek kontakt z E. T.. W odniesieniu do kontroli technicznej pojazdu powódka podniosła, że rzeczoznawca stwierdził, że wady były możliwe dla diagnosty do wykrycia.

Postanowieniem z dnia 31 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie stwierdził swoją niewłaściwość i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

W piśmie przygotowawczym z dnia 31 października 2013 r. ustanowiony dla powódki pełnomocnik z urzędu wniósł o wezwanie E. T. do udziału w sprawie w charakterze pozwanej, nadto podtrzymał żądania wyartykułowane uprzednio osobiście przez powódkę. Zostało podniesione, że umowa łącząca strony nie była mową komisową, lecz umową sprzedaży podlegającą przepisom ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, skoro sprzedawca E. T. w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej dokonała sprzedaży spornego pojazdu, zaś powódka nabyła samochód w celach prywatnych. Powołując się na przepisy art. 4 i 8 tej ustawy, wyjaśniła, że niezgodność towaru z umową obejmuje również istnienie wad fizycznych rzeczy. Wskazała także, że w przypadku nabycia rzeczy używanych odpowiedzialność sprzedawcy nadal istnieje i nie dotyczy tylko tych wad, które kupujący akceptował i znał, o czym rozstrzyga umowa stron. W związku z czym powódka wskazała, że przysługuje jej roszczenie z tytułu nienależytego wykonania umowy w związku z poniesieniem przez nią szkody opiewającej na kwotę 11.674,05

zł, która obejmuje koszt naprawy pojazdu udokumentowany fakturami VAT oraz koszt zakupu nowego silnika w wysokości 2.700 zł. Dalej wyjaśniła, że szkoda jaką poniosła wynika z faktu niedostarczenia przez pozwaną towaru zgodnego z umową a także z niewywiązania się z jednego z podstawowych elementów stosunku w postaci obowiązku usunięcia wad w ramach roszczenia przysługującego z rękojmi. Z ostrożności wskazała także, że jej roszczenie jest uzasadnione w świetle przepisów art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie działając na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej E. T.. W odpowiedzi na pozew, pozwana E. T. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Wskazała, że w trakcie transakcji dochowała wszystkich obowiązków jakie nakładają na nią przepisy, przy czym powódka dokonała sprawdzenia pojazdu na stacji diagnostycznej.

Pismem z dnia 3 kwietnia 2014 r. powódka wyjaśniła, że domaga się odszkodowania od pozwanej E. T., ewentualnie obniżenia ceny o dochodzoną należność. Wskazała, że podstawy prawnej swojego żądania upatruje w przepisie art. 471 k.c., gdyż pozwana nie wykonała należycie swojego zobowiązania, powódka poniosła szkodę w postaci kosztów naprawy zakupionego pojazdu i nie ma wątpliwości, że pozwanej można przypisać winę za zaistniałą szkodę, bowiem pojazd przed sprzedażą nie był przedmiotem szczegółowego badania technicznego, pozwalającego na określenie jego stanu, co z kolei oznacza że pozwana nie dopełniła należytej staranności. Jako podstawę żądania ewentualnego wskazała art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej i wyjaśniła, że samochód po naprawie został przez nią zbyty, stąd zasadnym jest wyłącznie żądanie obniżenia ceny.

Wyrokiem z dnia 27 października 2014 roku Sąd Okręgowy w S. zasądził od pozwanej E. T. na rzecz powódki M. B. kwotę 11.674,05 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 listopada 2011 r.; (pkt 1); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2); oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 3, 4, 5, 6).

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie wydał po dokonaniu następujących ustaleń i wniosków:

Pozwana E. T. prowadzi w G. przy ul. (...) komis samochodowy (...), a czynności w związku z zawieraniem umów są wykonywane przez jej męża M. T.. M. T. jest pełnomocnikiem swojej żony w prowadzonej działalności. Sprzedając pojazdy klientom, wystawiana jest wyłącznie faktura, nie są zawierane umowy.

W dniu 12 lipca 2011 r. E. T. nabyła od Ł. L., zamieszkałego w M. samochód osobowy marki P. (...), rocznik 2005 o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 19.900 zł. Przy zakupie pojazdu M. T. dokonał sprawdzenia pojazdu pod względem braku uszkodzeń zawieszenia, po zakupie został jedynie przez pozwanego posprzątany.

Sąd I instancji ustalił, że powódka M. B. razem z mężem K. B. byli zainteresowani nabyciem samochodu osobowego. Przy czym oboje dotychczas użytkowali wyłącznie samochody benzynowe, a podstawowym kryterium wyboru pojazdu był duży bagażnik, do którego musiał zmieścić się wózek inwalidzki, gdyż siostra męża powódki dla której są rodziną zastępczą jest niepełnosprawna. W trakcie poszukiwań, udali się do komis (...) w G., który posiadał w ofercie różne pojazdy. Zainteresowali się pojazdem marki P. (...), rocznik 2005 o numerze rejestracyjnym (...). M. T. zapewniał powódkę i jej męża, że samochód jest sprawny technicznie.

Sąd ustalił także, że w celu ustalenia stanu pojazdu udali się z M. T. do stacji kontroli pojazdów w G. prowadzonej przez Z. S., oddalanej niespełna 1 km od komis. Podczas kontroli diagnosta - pracownik Z. S. stwierdził, że układ ABS jest niesprawny, kontrolka ABS nie gasła i niesprawny był wyświetlacz komputera. Jednocześnie, po przeprowadzeniu badań z użyciem przyrządów diagnostycznych diagnosta przekazał informację, że pojazd i silnik są sprawne. Samochód przeszedł również badania toksyczności spalin przy użyciu przyrządu do pomiaru zadymienia spalin silnika o zapłonie samoczynnym przy swobodnym przyśpieszaniu prędkości obrotowej silnika firmy (...)/ Niemcy model (...), numer fabryczny (...) rok produkcji 2004 r., za takie sprawdzenie pojazdu M. T. zapłacił 20 zł. Jednocześnie na poczet ceny wręczona została zaliczka. Podał Sąd, że sprzedający zobowiązał się do usunięcia usterek i niezwłocznego poinformowania o możliwości zakupu pojazdu.

W dniu 30 lipca 2011 r. powódka M. B. nabyła powyższy samochód za kwotę 24.000 zł, przy czym na fakturze VAT nr (...) została wskazana kwota 21.000 zł. i oprócz faktury nie został sporządzony inny dokument dotyczący zakupu. Jednocześnie K. B. pojazdem udał się na stację diagnostyczną w dniu zakupu w celu weryfikacji, czy uprzednio stwierdzone usterki zostały usunięte. Podał Sąd, że już tego samego dnia w trakcie przejazdu z miejsca zakupu do miejsca zamieszkania K. B. poczuł nieprzyjemny zapach i stwierdził głośną pracę silnika oraz drgania na pedale sprzęgła, a po dojechaniu do Mostów zauważył wydobywające się spod maski kłęby czarnego dymu. Niezwłocznie wezwał M. T., który odprowadził pojazd do warsztatu samochodowego w G. przy ul. (...), gdzie stwierdzono pęknięty przewód paliwowy i usterka ta została usunięta nieoryginalnymi częściami na koszt M. T.. Ponownie wracając do miejsca zamieszkania w okolicy miejscowości B. sytuacja się powtórzyła.

Sąd podkreślił, że pojazd został zarejestrowany następnego dnia w Starostwie Powiatowym w G.. W tym dniu tj. 1 sierpnia 2011 r. K. B. poczynił dalsze spostrzeżenia w związku z jego użytkowaniem - miał trudności z uruchomieniem silnika i koniecznym było długotrwałe kręcenie rozrusznikiem, a po uruchomieniu i nagraniu z rury wydechowej wydobywał się ciemny dym. W dniu 4 sierpnia 2014 r. udał się do ASO C. w G., gdzie przy stanie licznika 115.000 km wymieniono wiązkę przewodów przelewowych wtryskiwaczy oraz wykonano czynności obsługowe w zakresie wymiany oleju, filtra oleju, uzupełniono poziom oleju o 5,2 litra jednocześnie dokonano również przeglądu układu hamulcowego i wymieniono przewód hamulcowy. W związku z tą sytuacją K. B. kontaktował się z M. T. telefonicznie, informując o usterekach pojazdu.

W dniu 8 sierpnia 2011 r., przy stanie licznika 115.784 km dokonano odczytu pamięci modułów i stwierdzono nieprawidłową pracę układów silnika, mianowicie świecenie kontrolki. Dodatkowo stwierdzono, że uszkodzony jest układ sprzęgła - wypracowane koło dwumasowe i stan tych elementów (koła dwumasowego, tarczy sprzęgła, docisku) wymagał niezwłocznej wymiany. Sąd skonkretyzował, że pomimo wymiany tych elementów i dodatkowo w dniu 11 sierpnia 2011 r. akumulatora, pierwotne nieprawidłowości nie ustąpiły. Sąd, zwrócił uwagę, że za wymianę akumulatora i akumulator powódka zapłaciła 518,16 zł. Jednocześnie zostało ustalone, że wcześniej były prowadzone prace naprawcze układu rozrządu, przy stanie licznika 106.700 km w dniu 26 maja 2010 r. Przy czym stan oleju w silniku był większy niż stan maksymalny oraz podczas obrotu wałem korbowym w momencie mijania się tłoków występowały silne opory.

W dniu 20 września 2011 r. samochód został ponownie oddany do naprawy w celu wymiany koła dwumasowego i sprzęgła. Powódkę poinformowano również o kosztach związanych w wymianą silnika, wskazując że koszt całościowy wyniesie około 9.000 zł. Za przeprowadzone prace wystawiono fakturę VAT nr (...) na kwotę 6294,84 zł, którą powódka zapłaciła.

W dniu 26 września 2011 r. w piśmie adresowanym na (...) z dopiskiem M. T. powódka wezwała pozwanego do natychmiastowej naprawy i zapłaty na jej rzecz już wydatkowanych kwot w kwocie 2000 zł. Jednocześnie powódka opisała wszystkie stwierdzone wady w pojeździe i przeprowadzone naprawy. Ustalił dalej Sąd, że M. T. unikał kontaktu z powódką udało się go zastać na terenie autokomisu, lecz stanowczo odmówił partycypowania w kosztach naprawy pojazdu i wskazał, że mają skierować sprawę do sądu. W kolejnym piśmie z dnia 10 października 2011 r. powódka zażądała zapłaty kolejnych kwot w łącznej wysokości 8974,05 zł.

Sąd I instancji ustalił także, że K. S. (1) na zlecenie męża powódki jako rzeczoznawca sporządził prywatną opinię obrazującą stan pojazdu. Oględzin dokonał w dniu 29 września 2011 r. w serwisie (...) przy ul. (...) i pomimo tego, że samochód był częściowo zdemontowany, podjęto decyzję o montażu elementów, celem jego uruchomienia. W trakcie tych czynności, po uruchomieniu pojazdu, w początkowej fazie pracy silnika po około 2 minutach dymienie z rury wydechowej było mało intensywne i dym miał jasno szare zabarwienie, które w miarę nagrzewania się silnika stawało się intensywniejsze i narastały właściwości drażniące nozdrza. Sąd nakreślił, że kolejno nastąpił demontaż silnika, w trakcie którego stwierdzono na II i III cylindrze wzdluzne ślady zacierania, nieprawidłową różnicę pomiędzy wysokością tłoków poszczególnych cylindrów (0,99 mm zamiast 0,30 mm). Dodatkowo spuszczone 6,76 litra oleju, w sytuacji gdy dla zalania układu użyto 5,2 litra oleju, co oznaczało, że w trakcie użytkowania pojazdu przez 2700 km do oleju przedostało się 1,8 litra oleju napędowego. K. S. (1) wydał opinię prywatną, w której stwierdził że samochód

w dniu nabycia przez powódkę tj. 30 lipca 2011 r. był niesprawny technicznie, a w momencie tej diagnozy samochód miał przejechane około 118.000 km. Za wykonaną opinię K. S. (1) wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 615 zł.

Wyjaśnił Sąd, że powódka po otrzymaniu informacji o konieczności wymiany silnika podjęła się samodzielnie znalezienia tej części, w celu ograniczenia kosztów, zakupu dokonali przez Internet i silnik został dostarczony bezpośrednio do Serwisu P.

W dniu 7 października 2011 r. doszło do wymiany silnika i powódka za usługę wymiany zapłaciła 6294,84 zł i została wystawiona faktura VAT nr (...). Pismem z dnia 16 listopada 2011 r. powódka wezwała (...) do zapłaty na jej rzecz kwoty w łącznej wysokości 11.674,05 zł, wskazując na dodatkowy koszt 2700 zł przeznaczony na silnik, Wezwanie zostało pokwitowane poprzez przystawienie firmowej pieczętki autokomisu i opatrzone nazwiskiem T..

W dniu 18 października 2011 r. powódka zwróciła się do Powiatowego Rzecznika Konsumentów w G. o udzielenie jej pomocy, który w dniu 27 października 2011 r. skierował do pozwanej E. T. wystąpienie o udzielenie w terminie 14 dni wyjaśnień i informacji będących przedmiotem jego wystąpienia. Podał Sąd, że samochód był eksploatowany przez męża powódki K. B., który przejechał w sumie ok. 2700 km i eksploatacja pojazdu przez powódkę nie miała wpływu na powstanie ujawnionych uszkodzeń i nieprawidłowości pracy silnika oraz układu przeniesienia napędu, a w chwili nabycia pojazdu posiadał o następujące uszkodzenia:

- rozszczelnione przewody przelewowe wtryskiwaczy (ujawniona w dniu zakupu)
- uszkodzony przewód hamulcowy koła tylnego lewego (ujawniona w dniu 5 sierpnia 2011 r.);
- akumulator o obniżonej sprawności (ujawniona w dniu 5 sierpnia 2011 r.)
- uszkodzony silnik wcześniej nieprawidłowo naprawiony (ujawniona 29 września 2011 r.);
- sprzęgło (zużycie eksploatacyjne stwierdzone w dniu 29 września 2011 r.);
- koło dwumasowe (zużycie eksploatacyjne stwierdzone w dniu 29 września 2011 r.).

Sąd I instancji ustalił również, że koszty niezbędne do naprawy pojazdu wyniosły łącznie 11.674,05 zł, były to uzasadnione koszty w celu przywrócenia pojazdu do stanu sprawności technicznej. Sąd podał, że w chwili sprzedaży pojazd nie był sprawny technicznie, co wynikało ze zużytych eksploatacyjnych elementów sprzęgła oraz koła dwumasowego, jak również z niewłaściwie przeprowadzonej wcześniej naprawy silnika i w chwili dokonywania zakupu powódka nie mogła mieć wiedzy o uszkodzeniach pojazdu. Sąd zauważył, że wartość pojazdu z uwzględnieniem uszkodzeń w chwili zakupu wynosiła 17600 zł. Wartość rynkowa pojazdu bez wad na dzień zakupu wynosiła 26500 zł.

W ocenie Sądu orzekającego w pierwszej instancji, powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie Sąd wskazał, że podstawą żądania powódki był przepis art. 471 k.c., a z ostrożności powódka wskazywała na drugą ewentualną podstawę żądania upatrując ją w przepisie art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 r., poz. 1176). Sąd przy tym przyjął, że powódka nie sformułowała żądania ewentualnego, lecz wskazała na dwie niezależne od siebie podstawy odpowiedzialności sprzedawcy pojazdu. Oceniając roszczenie powódki Sąd uznał, że strony M. B. i E. T. łączyła umowa sprzedaży samochodu, który okazał się wadliwy, a zatem powódka miała prawo wyboru między roszczeniami. Oceniając zatem roszczenie powódki przez pryzmat art. 471 k.c. Sąd Okręgowy uznał je za zasadne w przeważającej mierze.

Sąd I instancji podniósł, że powódka formułując żądanie domagała się zapłaty kwoty 11764 zł, podczas gdy wysokość szkody została wykazana na kwotę 11674,05 zł (różnica 89,95 zł). Sąd mając na uwadze treść art. 471 k.c. wskazał, że to na powódce spoczywał ciężar dowodu, że strona pozwana niewłaściwie wykonała zobowiązanie oraz nie usunęła przyczyny szkody. Zważył Sąd, że pozwana reprezentowana przez swojego pełnomocnika zapewniała powódkę, iż

będący przedmiotem umowy sprzedaży jest sprawny samochód. Istniejące ustalenie, że pozwana na własne ryzyko złożyła powódce zapewnienie o sprawności pojazdu ma ten skutek, że przesądza również o nienależytym wykonaniu przez pozwanego sprzedawcę zobowiązania, w następstwie wydania powódce samochodu niesprawnego technicznie, z uszkodzonym silnikiem, zużytym sprzęgłem czy kołem dwumasowym. Sąd przyjął, że sprzedaż używanego pojazdu polegać może indywidualnemu uzgodnieniu właściwości towaru. Zdaniem Sądu na sprzedawcy spoczywał jednak obowiązek poinformowania nabywcy nie tylko o takich cechach jak rok produkcji, przebieg, rodzaj silnika, ale również o istniejących wadach pojazdu. Przy czym zauważył Sąd, że z treści jedyne dokumentu, który dotyczy tej transakcji w postaci faktury VAT nie wynika, aby sprzedawca informował nabywców o wadzie rzeczy, a obowiązek zbadania czy pojazd nie ma wad spoczywał na sprzedawcy, skoro ma obowiązek dostarczyć konsumentowi towar zgody z umową. Stwierdził Sąd, że zapewnienie, iż samochód jest sprawny technicznie oznacza, że nadaje się on do zakupionego użytku i nie wymaga żadnych napraw od razu po zakupie.

Zważył Sąd, że w tym konkretnym przypadku istotą odszkodowania ustalanego w oparciu o przepis art. 471 k.c. jest przede wszystkim koszt usunięcia wad, które uniemożliwiały użytkowanie pojazdu zgodnie z jego przeznaczeniem. Sąd zwrócił uwagę, że sprzedawca reprezentowany przez swojego przedstawiciela zapewniał, że samochód nadaje się do użytku. Zdaniem Sądu uwadze pozwanej uszło, że w art. 471 k.c. zawarte jest domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, tym samym na dłużnika przerzucony został obowiązek wykazania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W ocenie Sądu w przedmiotowym postępowaniu strona podwoda wykazała istnienie przesłanek roszczenia odszkodowawczego, a mianowicie że dłużnik (pозwana) nie wykonał należycie swojego zobowiązania i mimo zapewnień sprzedała powódce nie sprawny technicznie samochód, szkodę, którą stanowią koszty naprawy udokumentowane fakturami VAT oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tymi okolicznościami - gdyby samochód był sprawny powódka nie poniosła by kosztów napraw, które umożliwiły wykorzystywanie pojazdu zgodnie z jego celem. Wskazał Sąd, że powódki nie obciążał obowiązek udowodnienia winy dłużnika w nienależytym wykonaniu zobowiązania, z uwagi na to że konstrukcja odpowiedzialności odszkodowawczej kontraktowej oparta jest na zasadzie winy domniemanej i to dłużnika obciąża ciężar udowodnienia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd wskazał, że przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego zarówno w postaci pisemnej, jak i ustnej w sposób jednoznaczny wyjaśnił przyczyny, dla których w dniu sprzedaży oraz kilka dni wcześniej samochód pozytywnie przeszedł badanie przy użyciu przyrządu mierzącego toksyczność spalin, a który to wynik zdaniem strony pozwanej wyklucza uszkodzenie silnika w pojeździe z momencie jego sprzedaży. Sąd stwierdził, że biegły wyraźnie wskazał zwłaszcza w ustnej opinii uzupełniającej, że eksponowane przez stronę pozwaną okoliczności nie mają żadnego znaczenia dla ustalenia, że przedmiotem sprzedaży był uszkodzony samochód. Przy czym zauważył Sąd, że oprócz twierdzeń że pojazd przeszedł pozytywnie badania na toksyczność spalin, nie ma żadnego dowodu, który okoliczność tę by potwierdzał. Jednocześnie Sąd wskazał, że sprzeciwia się domniemaniu faktycznemu sformułowanemu przez pełnomocników pozwanych, że sam fakt, iż samochód był badany na okręgowej stacji diagnostycznej należącej do biegłego sądowego i wynik badania był pozytywny, oznacza że samochód był sprawny.

Odnosząc się do zaniechania przez powódkę zbadania stanu oleju, Sąd podniósł, iż biegły wyraźnie wskazał, że powyższe nie miało wpływu na powstanie uszkodzeń, jak również to, iż powódka nie posiadała doświadczenia w jeździe samochodem z silnikiem diesla. Sąd opinię biegłego uznał za podstawę swojego rozstrzygnięcia, uznając że jest ona rzetelna, pełna i udziela odpowiedzi na wszystkie wątpliwości jakie pojawiły się w tym postępowaniu. W związku z czym kategorycznie zaprzeczył by uszkodzenie silnika mogło powstać w wyniku eksploatacji przez powódkę. W odniesieniu do pozostałych uszkodzeń, koła dwumasowego i sprzęgła, wskazał Sąd, że biegły upatrywał wyłącznie w zużyciu eksploatacyjnym, przy czym podkreślił, że zużycie koła dwumasowego można było stwierdzić już w momencie sprzedaży pojazdu, zaś przy wymianie koła dwumasowego można ustalić stan sprzęgła. Zważył Sąd, że biegły podkreślił, iż usterka koła dwumasowego jest możliwa do zdiagnozowania tylko przez osobę mającą doświadczenie z jazdą takim samochodem, na pewno zaś przez osobę zawodowo trudniącą się sprzedażą pojazdów.

W konsekwencji powyższego, Sąd I instancji uznał, że M. T. sprzedając pojazd musiał mieć wiedzę o tym, że koło dwumasowe w tym pojeździe wymagało wymiany, a nie doszło do zużycia awaryjnego tych elementów. Zdaniem Sądu, wszystkie okoliczności podnoszone przez stronę pozwaną nie są okolicznościami, które ekskulpują i zwalniają ich z odpowiedzialności.

W konsekwencji, wobec powyższego i uznania, że żadna z okoliczności na jakie wskazywała strona pozwana nie daje podstaw do wyłączenia jej odpowiedzialności, Sąd uznał żądanie powódki w zakresie roszczenia odszkodowawczego za udowodnione co do zasady. Sąd nie miał także wątpliwości co do zakresu kwotowego tego roszczenia, uznając że na szkodę poniesioną przez powódkę składają się wydatki jakie musiała ona ponieść w związku z naprawami pojazdu zmierzającymi do przywrócenia sprawności pojazdu. Wydatki te zostały zweryfikowane przez biegłego, w ramach zleconej mu opinii. Koszty niezbędne do naprawy pojazdu wyniosły łącznie 11.674,05 zł i były to uzasadnione koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprawności technicznej. Z tych też względów kwota powyższa została zasądzona od pozwanej E. T.. Sąd uwzględnił również roszczenie odsetkowe mające oparcie w przepisie art. 481 § 1 k.c., uznając że wezwanie do zapłaty powyższej kwoty zostało skierowane do pozwanej w dniu 16 listopada 2011 r. Potwierdzenie podbite pieczętą firmową daje podstawy do uznania, że wezwanie dotarło do wiedzy pozwanej, stąd Sąd odsetki zasądził od dnia 25 listopada 2011 r.

Sąd Okręgowy zważył, że oddalenie powództwa w pozostałym zakresie dotyczy zarówno dalej idącego roszczenia odszkodowawczego, nadto powództwa skierowanego do M. T., a także w płaszczyźnie roszczeń zgłoszonych przez powódkę w oparciu o przepisy ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. z 2007 r., poz. 1206). Roszczenie przeciwko M. T. podlegało oddaleniu, gdyż fakt, że wystąpił jako przedstawiciel przedsiębiorcy nie czyni z niego strony umowy i nie powoduje, że ma legitymację bierną do występowania w tym procesie. Fakt, że M. T. podejmował wszystkie czynności w związku z zawieraniem umowy, nie spowodował, że ponosi odpowiedzialność. Stosownie do przepisu art. 95 § 2 k.c. czynność prawna dokonana przez przedstawiciela pociąga skutki w sferze reprezentowanego. Co prawda jeżeli przedstawiciel nie ujawni, że działa w cudzym imieniu, to skutki jego działania mogą powstać nie w sferze reprezentowanego, lecz samego przedstawiciela. Momentem ujawnienia charakteru w jakim działał M. T. było wystawienie faktury VAT, w której jako sprzedawca została wskazana E. T.. Przeświadczenia powódki nie mają dla tej oceny żadnego znaczenia, gdyż obiektywnie oceniając sprawę, powódka przez wytoczeniem powództwa miała możliwość ustalenia z kim zawarła umowę sprzedaży.

Odnosząc się do roszczenia powódki sformułowanego w oparciu o przepisy ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. z 2007 r., poz. 1206), Sąd wskazał, że uzasadnienie tych żądań nastąpiło dopiero w piśmie przygotowawczym z dnia 23 października 2013 r. poprzez odwołanie się wyłącznie do stanowiska Rzecznika Praw Konsumentów, który działanie sprzedawcy polegające na zatajeniu wad sprzedawanego pojazdu uznał za nieuczciwą praktykę rynkową, o której mowa w art. 4 ust. 1 powołanej ustawy. Podkreślił Sąd, że nie każda praktyka rynkowa wprowadzająca w błąd będzie miała prawne znaczenie z punktu widzenia ochrony jaką daje omawiana ustawa. Pomiędzy wprowadzeniem w błąd przez praktykę rynkową a podjęciem decyzji przez konsumenta musi zaistnieć związek przyczynowy, który w ocenie Sądu nie zachodzi, bo zakup samochodu przez powódkę nastąpił nie w związku z zapewnieniami sprzedawcy, że samochód jest sprawny, lecz w związku z pozytywnym wynikiem badań jakie miał przejść na stacji diagnostycznej. Zauważył Sąd, że powódka dokonała zakupu nie tylko pod wpływem zapewnień M. T., stąd nie można mówić o tym że mamy w tej sprawie do czynienia z nieuczciwą praktyką konsumencką. Poza tym Sąd zwraca uwagę, że w przepisie art. 2 pkt 4 została zawarta definicja praktyk rynkowych, przez które rozumie się działanie lub zaniechanie przedsiębiorcy, sposób postępowania, oświadczenie lub informację handlową, w szczególności reklamę i marketing, bezpośrednio związane z promocją lub nabyciem produktu przez konsumenta. W odczuciu Sądu obejmuje ona swoistego rodzaju powtarzalność. W ocenie Sądu roszczenia powódki skonstruowane w oparciu o art. 12 powołanej ustawy okazały się w całości niezasadne, co również skutkowało oddaleniem powództwa w tym zakresie.

O kosztach Sąd orzekł na zasadzie przewidzianej w art. 100 k.p.c. mając na uwadze, że doszło wyłącznie do częściowego uwzględnienia żądań powódki. Sąd przyjął, że powódka wygrała sprawę w 85 %, skoro wartość przedmiotu sporu wynosiła 13.764 zł (11764 zł + 2000 zł), zaś roszczenie zostało uwzględnienie w odniesieniu do kwoty 11674,05 zł.

Sąd zważył, że powódka w toku procesu korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych, a nadto pomocy pełnomocnika z urzędu w osobie radcy prawnego. Stosownie do § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013 r., poz. 490 j.t.) stawka minimalna przy wskazanej wartości przedmiotu sporu wynosiła 2400 zł, przy czym z uwagi na § 2 ust. 3 podlega ona podwyższeniu o należna stawkę podatku VAT tj. 23 % - kwotę 552 zł. Przy uwzględnieniu, że powódka wygrała w 85 %, stronę pozwaną winy obciążać koszty tej pomocy prawnej w wysokości 85 % - 2509,20 zł po dodatkowym pomniejszeniu o różnicę w kwocie 360 zł (2.400 zł x 15 %), jako że pozwana również była reprezentowana w tym postępowaniu przez zawodowego pełnomocnika w osobie adwokata.

Ostatecznie Sąd w punkcie 3 zasądził od pozwanej E. T. na rzecz powódki kwotę 2149,20 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego udzielonego powódce przez pełnomocnika z urzędu. Brakującą różnicę w należnym pełnomocnikowi powódki wynagrodzeniu tj. w kwocie 802 zł Sąd przyznał pełnomocnikowi z urzędu ze środków Skarbu Państwa.

Nadto Sąd mając na uwadze, że w odniesieniu do M. T. powództwo zostało oddalone w całości, zaś był on reprezentowany w toku postępowania przez zawodowego pełnomocnika, powódkę obciążono kosztami procesu w kwocie 2417 zł, na którą złożyły się wynagrodzenie ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz.461) oraz opłata skarbowa od udzielonego pełnomocnictwa.

Rozstrzygnięcia w punkcie 6 i 7 wyroku dotyczące kosztów sądowych zapadło w oparciu o przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014r., poz. 1025). Natomiast w przypadku powódki zastosowana została reguła przewidziana w art. 113 ust. 2 pkt 1 powołanej ustawy, wskazując że zasądzona kwota 307,78 zł stanowi 15 % z 2151,86 zł poniesionych dotychczas kosztów sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodła pozwana E. T. zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku w pkt 1, 3, 6 i 7 poprzez jego zmianę w postaci oddalenia powództwa w tej części, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w innym składzie orzekającym Sądowi I instancji i zasądzenie przez Sąd na rzecz podanej od powódki kosztów postępowania sądowego za II instancję.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła wadliwą interpretację stanu faktycznego oraz przyjęcie za wiarygodne dowodów z opinii biegłych, w tym biegłego P. O. bez fizycznego badania pojazdu -co w ocenie pozwanej mogło mieć decydujący wpływ na końcowe rozstrzygnięcie w sprawie. Nadto wbrew żądaniu pozwanych - Sąd odmówił wezwania do udziału w sprawie Ł. L., właściciela pojazdu, który złożył swój pojazd do komisji pozwanej.

W uzasadnieniu wskazała, że powódka świadomie wybrała właśnie ten pojazd, odbyła jazdę próbną oraz zostały jej udzielone pełne informacje o pojeździe przez pozwanego. Zdaniem apelującej Sąd I instancji całkowicie pominął milczeniem fakt przejścia pozytywnie badania technicznego sprawności pojazdu. Argumentowała, że Sąd nie wziął pod uwagę tego, iż biegły K. S. (1) nie widział pojazdu w jednej całości, lecz rozłożonego na części w serwisie. Wskazała, że powódka nie posiada żadnego praktycznego doświadczenia w kierowaniu samochodami z silnikiem Diesla, jest to błąd istotny gdyż nie ma wiedzy jak pojazd był przez powódkę eksploatowany.

W odpowiedzi na apelację pozwanej E. T., powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanej E. T. na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.



Apelacja pozwanej E. T. jest uzasadniona w części i musi prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i zasługują na pełną akceptację. W tej sytuacji Sąd Odwoławczy podziela je i przyjmuje za własne czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu. W sytuacji bowiem, gdy Sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy poparł rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy bardzo dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Tym niemniej Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgadza się z zarzutami zawartymi w apelacji pozwanej zgodnie z którymi sposób rozumowania Sądu I instancji oraz wywód prawny do jakiego doszedł Sąd pierwszej instancji nie do końca był prawidłowy.

Zważyć należy, że w przedmiotowej sprawie powódka jako podstawę prawną roszczenia wskazywała 471 k.c. regulujący odpowiedzialność kontraktową na zasadach ogólnych) i - z ostrożności procesowej - § 8 ust. 4 ustawy (regulującej szczególne warunki sprzedaży konsumenckiej). Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia w części uwzględniającej powództwo Sąd Okręgowy podał art. 471 k.c., wskazując, iż doszło do nienależytego wykonania umowy łączącej strony i że generalnie spełnione zostały przesłanki tejże odpowiedzialności, co skutkuje odpowiedzialnością pozwanej za szkodę poniesioną w postaci wydatków związanych z koniecznością naprawy samochodu. W ślad za Sądem Okręgowym uznać należy, że w przedmiotowej sprawie istota odszkodowania ustalanego w oparciu o przepis art. 471 k.c. sprowadza się do kosztu usunięcia wad, które uniemożliwiały użytkowanie pojazdu zgodnie z jego przeznaczeniem. Mając na uwadze art. 471 k.c. Sąd Apelacyjny wskazuje, że roszczenie odszkodowawcze nie obejmuje zwrotu spełnionego świadczenia, lecz naprawienie szkody spowodowanej nienależytym wykonaniem zobowiązania, a odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi jest odpowiedzialnością obiektywną podczas, gdy odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie winy. Sąd Apelacyjny podnosi, że powódka częściowo wykazała istnienie przesłanek roszczenia odszkodowawczego, a mianowicie że dłużnik (pозwana) nie wykonała należycie swojego zobowiązania i mimo zapewnień sprzedała powódce niesprawny technicznie samochód tj. samochód z uszkodzonym silnikiem. Wykazała też częściowo szkodę, którą stanowią koszty naprawy silnika udokumentowane fakturami VAT oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tymi okolicznościami, bowiem gdyby samochód był sprawny powódka nie poniosła by kosztów napraw, które umożliwiły wykorzystywanie pojazdu zgodnie z jego celem.

Podkreślić należy stronie apelującej, że jeśli chodzi o kwestie związane z uszkodzeniem silnika, to powyższa wada niewątpliwie tkwiła w rzeczy sprzedanej. Godnym zauważenia jest, że biegły P. O. w opinii z dnia 26 czerwca 2014 roku jak również w swojej opinii uzupełniającej ogłoszonej na rozprawie w dniu 13 października 2014 roku stwierdził, iż ujawnione uszkodzenia i nieprawidłowości w pracy silnika oraz układzie sprzęgającym go ze skrzynią biegów były następstwem wcześniejszego długotrwałego użycia eksploatacyjnego koła dwumasowego i sprzęgła oraz błędów popełnionych przy wcześniejszej naprawie silnika. W związku z czym uznać należy, że powyższe w żaden sposób nie mogło być następstwem związanym z eksploatacją auta przez powódkę, czy jej męża nawet przy założeniu braku przez nich kontroli poziomu oleju w układzie smarowania silnika. Przy czym dodatkowo podnieść należy, że powódka eksploatowała pojazd przez 2 miesiące i pokonała jedyne 2.700 km, w związku z czym nawet zaniechanie sprawdzania poziomu oleju przez powódkę nie miało jakiegokolwiek wpływu na zakres uszkodzeń. Nadto z analizy akt przedmiotowej sprawy wynika, że w dniu 4 sierpnia 2011 roku doszło do wymiany oleju w silniku w autoryzowanym serwisie. Podnieść należy, że kwestia tego, czy powyższe zostało zauważone podczas wykonywania przeglądu technicznego pozostaje poza oceną Sądu odwoławczego w niniejszej sprawie, gdyż powódka nie zlecała przeglądu technicznego i nie odpowiada za wykonywane prace diagnosty, czy za fakt zgodnie z którym mogło się tak

zdarzyć, iż diagnosta nie był w stanie powyższej okoliczności wychwycić. Natomiast dwukrotna naprawa rozrządu w samochodzie o przebiegu nieco przekraczającym 100 000 km powinna zwrócić uwagę pozwanej już w chwili zakupu pojazdu, zwłaszcza że jej działalność gospodarcza polega na obrocie samochodami używanymi. Jakkolwiek ten fakt, nie pozwala Sądowi, wbrew stanowisku biegłego, przypisać pozwanej profesjonalizmu analogicznego dla mechanika samochodowego, jednak nie sposób pominąć okoliczności, że bez wątpienia nie był to jedyny samochód nabyty przez pozwaną, a więc nawet jedynie porównując go z pojazdami innymi, miała możliwość ocenić czy jest to normą.

Wbrew twierdzeniom apelującej nie dokonała sprzedaży auta jako komisant, tylko jako właściciel spornego pojazdu. W tym miejscu wskazać należy, że z treści umowy zawartej między pozwaną E. T. z Ł. L. wynika, że między nimi doszło do zawarcia umowy sprzedaży, a nie komisju w rozumieniu art. 765 k.c. Stosownie do powyższego przepisu przez umowę komisju przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych na rachunek dającego zlecenie, lecz w imieniu własnym. Przy czym z analizy akt przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, aby zawarta między pozwaną, a

Ł. L. umowa z dnia 12 lipca 2011 roku była umową komisju. W powyższej umowie nie sposób dostrzec jakiegokolwiek zapisu pozwalającego uznać ją za umowę komisju. Nadto z § 1 umowy z dnia 12 lipca 2011 roku wynika, że przedmiotem umowy jest sprzedaż pojazdu, a nie zobowiązanie do sprzedaży za wynagrodzeniem. Stwierdzić należy, że nie istniała żadna podstawa prawna, ani faktyczna mogąca świadczyć o tym, że umowa z dnia 12 lipca 2011 roku była umową komisju. W związku z czym pozwanej w dniu dokonania umowy sprzedaży z powodką przysługiwało prawo własności stąd też, w ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiada jako poprzedni właściciel za tę wadę której nawet w toku jazdy próbnej nie dałoby się zauważyć.

Zmiana, której dokonał Sąd Apelacyjny dotyczy dwóch kwestii, mianowicie koła dwumasowego oraz akumulatora. W tym zakresie Sąd odwoławczy wskazuje, że z analizy akt przedmiotowej sprawy wynika, iż został przez powodkę nabyty pojazd 6 letni, który posiadał już trzech właścicieli, a więc wcześniej był już eksploatowany. Przy czym podnieść należy, że bez wątpienia zużycie koła dwumasowego i sprzęgła jawi się jako zużycie eksploatacyjne, z kolei biegły zakwalifikował powyższe jako niesprawność pojazdu i uznał za wadę. W ocenie Sądu odwoławczego, odnosząc się do kwestii związanych z kołem dwumasowym wraz ze sprzęgłem, to biorąc pod uwagę wiedzę mechanika, bez wątpienia w tym zakresie sporny pojazd był niesprawny. Jednakże Sąd oceniając niesprawność jako wadę fizyczną winien wziąć pod uwagę normalne zużycie eksploatacyjne przy zakupie używanego pojazdu, przy czym biegły P. O. w swojej opinii z dnia 26 czerwca 2014 roku stwierdził, że na sprzęgle i kole dwumasowym nie stwierdzono śladów przegrzania materiału ani doraźnego oddziaływania siły zewnętrznej, co mogłoby wskazywać na nieprawidłową ich eksploatację. Nawet w opinii prywatnej, sporządzonej na zlecenie powodki, rzeczoznawca nie wskazał, aby te elementy były zużyte ponad miarę. Stwierdził jedynie bardzo duże wypracowanie koła dwumasowego i prawie graniczne wypracowanie tarczy sprzęgła. Sąd pierwszej instancji nie zauważył także, że biegły nie dokonuje ocen prawnych a wypowiada się jedynie o faktach. Tym samym to do Sądu należała ocena czy normalne zużycie eksploatacyjne części odpowiednie dla wieku i przebiegu pojazdu może stanowić jego wadę fizyczną. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego w tym względzie. Podkreślić należy, że powodka dokonała zakupu pojazdu z rocznika 2006 przy stanie licznika 115.000 km, mając na uwadze powyższe domniemywać należy, że zaistniała już konieczność wymiany koła dwumasowego oraz sprzęgła, skoro po przekroczeniu 100 000 km części te są eksploatacyjnie zużyte. Jednocześnie nawet biegły nie potrafił jednoznacznie stwierdzić jaki konkretnie przebieg informuje już o konieczności wymiany tych elementów. Nie sposób więc uznać, że taki stan techniczny spornego pojazdu jak w przypadku pojazdu nabytego przez powodkę jest jego wadą. Podnieść zarazem należy, że pozwana nie będąc producentem koła dwumasowego nie mogła wiedzieć o istnieniu wady, dopóki się ona nie ujawniła zatem nie można uznać, iż wykonała umowę w sposób nienależyty, z przyczyn tkwiących po jej stronie, a wydanie powodce pojazdu z zużytym akumulatorem oraz kołem dwumasowym nastąpiło bez wiedzy i winy pozwanej. Z analizy akt przedmiotowej sprawy wynika, że uszkodzenie koła dwumasowego sprzężonego wraz ze sprzęgłem nie było możliwe do dostrzeżenia bez wymontowywania poszczególnych elementów pojazdu. W tym zakresie spostrzec należy, że tym bardziej jawi się jako nieuzasadnione wymaganie od pozwanej takiej wiedzy, dzięki której byłaby w stanie dostrzec, iż powyższe elementy pojazdu są niesprawne. Ewentualna szkoda w tym zakresie po stronie powodowej jest zatem następstwem okoliczności za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności. Stanowi natomiast element ryzyka zakupu pojazdu używanego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biegły P. O. w swojej opinii z dnia 26 czerwca 2014 roku zbyt dużą wagę przyłożył do okoliczności zgodnie z którymi sprzedawca spornego pojazdu trudni się sprzedażą komisową. W tym zakresie zaakcentować należy, że sprzedaż komisowa nie oznacza jednocześnie, że sprzedawca musi posiadać odpowiednią wiedzę mechaniczną odnośnie pracy silnika oraz poszczególnych jego elementów. Z doświadczenia życiowego wynika, że nie można wymagać od sprzedawcy, aby sprawdzał każdy nabyty przez niego pojazd oraz słuchał wydawanych przez niego dźwięków. Jako całkowicie nieodpowiedni ocenić należy wniosek biegłego zgodnie z którym wymaga on od osób używających pojazdów z silnikiem Diesla znajomości wiedzy z zakresu dźwięków wydawanych przez uszkodzone koło dwumasowe. W tym miejscu podkreślić należy, że na tej samej zasadzie można oczekiwać tożsamy zachowań od kupującego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2012 r. o sygn. akt II CSK 515/11 dostrzegł, że jakkolwiek konsument jest mocniej chroniony niż przedsiębiorca, to przyjmuje się iż jest to konsument świadomy. Przez konsumenta świadomego w przypadku zakupu pojazdu używanego, należy zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozumieć osobę, która chociażby w minimalnym stopniu przygotowała się do kupna i zdaje sobie sprawę, że części używane w samochodzie sześciolatnim nie odpowiadają standardom części pojazdu nowego. Tym samym zawsze istnieje możliwość, że jakiś podzespół ulegnie awarii w krótkim czasie po nabyciu, jednak nie zawsze można takie uszkodzenie uznać za wadę rzeczy w chwili sprzedaży. Nie można natomiast bez wątplenia wymagać, że sprzedając używany samochód o określonym przebiegu, sprzedawca ma obowiązek wymienić wszystkie elementy, które ulegają zużyciu, bądź poinformować klienta o wszystkich możliwych elementach, które mogą być w ramach normalnej eksploatacji zużyte. W przypadku rzeczy używanych za wadę można uznać tylko takie uszkodzenia, które nie pozostają w związku z normalnym użytkowaniem przez wcześniejszego właściciela. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć, zwłaszcza z zapoznania się z przedmiotem sprzedaży. Powódka nie podniosła także, by pozwana utrudniała jej bądź uniemożliwiała dokładne oględziny pojazdu bądź ograniczała długość jazdy próbnej.

Kolejno odnosząc się do kwestii związanej z uszkodzonym akumulatorem, to za fakt powszechnie znany uznać należy, że w 6 – letnim pojeździe nie będzie on tak sprawny jak w nowym pojeździe, chyba że sprzedawca zapewniał, iż akumulator jest nowy i był wymieniany. Godnym zauważenia jest, że w niniejszej sprawie powyższe nie miało miejsca, bowiem sprzedawca nie zapewniał kupującej, iż w pojeździe został wymieniony akumulator. Nadto z analizy akt wynika, że powódka była świadoma, że dokonuje zakupu pojazdu używanego, który miał już wcześniej trzech właścicieli i nie jest samochodem nowym, w związku z czym mogła mieć pełną świadomość tego, że istniejący w pojeździe akumulator mógł być wcześniej eksploatowany. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że w przedmiotowej sprawie koszty niezbędne do naprawy pojazdu wynoszą 4861,05 złotych (zasądzona kwota 11.674,05 złotych pomniejszona o kwotę 518,16 złotych za akumulator oraz pomniejszona o kwotę 6294,84 dotyczącą wymiany koła dwumasowego wraz ze sprzęgłem).

W konsekwencji powyższych sekwencji Sąd Apelacyjny uznał za całkowicie słuszne i zasadne roszczenie związane z naprawą silnika, co zostało w wyroku Sądu I instancji niezmiennie, natomiast w pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny apelację uwzględnił. Tym niemniej nie można zgodzić się z argumentacją zawartą w apelacji zgodnie z którą biegły nie jest w stanie sporządzić opinii bez oględzin. W pierwszej kolejności wskazać należy, że brak jest regulacji ustanawiających obowiązek biegłego do osobistego dokonywania oględzin. Jednocześnie godnym zauważenia jest, że zadaniem biegłego jest jedynie naświetlanie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego mu materiału sprawy. Mając na uwadze tok rozumowania apelującej, zauważyć należy, że wycena pojazdu, który uległby całkowitemu uszkodzeniu byłaby w ogóle niemożliwa do przeprowadzenia. W związku z czym podkreślić należy stronie apelującej, że biegły dokonuje ustaleń oraz wniosków na podstawie dokumentacji zawartych w aktach sprawy, załączników chociażby w postaci fotografii jednocześnie polegając na własnej wiedzy i wiadomościach specjalnych. Przy czym w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z opinią techniczną rzeczoznawcy K. S. (1), dokumentacją techniczną pojazdu jak również dokumentacją fotograficzną pojazdu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sposób prawidłowy Sąd I instancji odmówił wezwania do udziału w sprawie Ł. L., bowiem to strona powodowa, będąca gospodarzem procesu, decyduje o granicach podmiotowych powództwa. Zgodnie z dyspozycją art. 194 § 3 kpc jeżeli okaże się, że powództwo o to samo roszczenie może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych, sąd na wniosek powoda może wezwać te osoby do wzięcia udziału w sprawie. Należy podkreślić, że podmiotowe granice powództwa wyznacza oraz określa strona powodowa i element ten zostaje ukształtowany w chwili doręczenia pozwu. Jednakże Kodeks postępowania cywilnego przewiduje dokonanie przekształceń podmiotowych dotyczących stron postępowania oraz wprowadzenie innych podmiotów m.in. w powołanym powyżej przepisie. Dostrzegalne są różnice i charakter uregulowania w art. 194 § 3 kpc, w którym chodzi o rozszerzenie zakresu podmiotowego strony pozwanej i objęcie nim innych jeszcze nie zapozwanych osób. Sąd może wezwać te osoby do wzięcia udziału w sprawie tylko na żądanie powoda. Zastosowanie w sprawie art. 194 § 3 kpc nie jest uzależnione od istnienia po stronie pozwanych współuczestnictwa materialnego. Taki wniosek podlega jednocześnie ocenie sądu, który może go nie uwzględnić np. ze względu na zaawansowanie ukierunkowanego postępowania dowodowego. W myśl postanowienia SN z dnia 13 maja 1976 r., II CZ 37/76, OSPiKA 1977, z. 2, poz. 30, ocena, że ze względu na zaawansowanie sprawy, nieuzasadnione jest wezwanie do wzięcia w niej udziału dalszej osoby w charakterze pozwanego (art. 194 § 3), może nastąpić jedynie w wypadku wyjątkowym. Wskazać należy stronie apelującej, że jedynie gdy współuczestnictwo jest konieczne, Sąd ma obowiązek uzupełniania stron procesu z urzędu, czy na wniosek, przy czym w przypadku strony pozwanej jedynie wtedy gdy następuje całkowicie błędne pozwanie, w przedmiotowej sprawie powyższa sytuacja nie zachodzi.

Z powyższych powodów na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji. Natomiast apelację pozwaną w pozostałej części w całości oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

Dokonując korekty merytorycznej rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny dokonał także korekty postanowień o kosztach procesu i zasądził od powódki na rzecz powódki koszty procesu (koszty zastępstwa procesowego) na podstawie art. 100 KPC w zw. z art. 391 § 1 KPC., przy ustaleniu, że powódka wygrała proces w 35%, a pozwana w 65%. Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w niniejszym postępowaniu wynika z § 2 ust. 3 w zw. z § 6 pkt 5, w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na tej podstawie przyznano radcy prawnemu J. T. kwotę 2400 złotych powiększoną o należny podatek VAT za pomoc w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz kwotę 1.800 zł powiększoną o należny podatek VAT za pomoc w postępowaniu apelacyjnym. W konsekwencji powyższego orzeczono jak w pkt I. 3. oraz pkt IV sentencji.

Sąd Apelacyjny w punkcie trzecim wyroku, na zasadzie art. 100 k.p.c. zniósł pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, uznając że nie jest bezwzględnie wymagane dokładne zrównanie stosunku wygranej do przegranej, w szczególności mając na uwadze względy słuszności Sąd odwoławczy orzekł jak powyżej.

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska – Żuk Tomasz Żelazowski